

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Jagiellońska 3. Telefon: Redakcji 75, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2-3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1-3 popoł. Administracja czynna od godz. 9-3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9-3 i 7-9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś. to Jańska 1, Telefon 3-40. CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia reklamowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamieszczone 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń

OPINJA POLSKA wobec sporu o Kłajpedę.

Urzędowka kowieńska zarzuciła przed paru dniami prasie polskiej, że w przebiegu konfliktu niemiecko-litewskiego o Kłajpedę „nie wykazała dla Litwy, w jej walce o swe prawa najmniejszej przychylności”. Dziwna pretensja.

Spróbujmy ustalić najpierw stosunek społeczeństwa i prasy polskiej do konfliktu, a następnie pomówmy o zewnętrznym tego stosunku wyrazie. Są to bowiem kwestie które trzeba rozpatrywać odrębnie. Należy również wyłączyć z rozważań prasę brukową, żądną sensacji i skłonną do krzykliwości. Będąc nawet związaną z pewnymi obozami politycznymi, nie jest ona wyrazicielką ich poglądów. Z jej zachowania się nie można wyciągać wniosków co do stanowiska tych obozów.

Konflikt kłajpedzki wybuchł w chwili otwarcia konferencji rozbrojenijowej i silnego napięcia stosunków międzynarodowych z powodu wypadków na Dalekim Wschodzie. Liga Narodów znajdowała się w sytuacji niezmiernie kłopotliwej. Każdy nowy konflikt poddany jej rozstrzygnięciu przyprawiał ją o nowe kłopoty i obciążał poderwany własną nieporadnością jej autorytet. Trudno było od niej oczekiwać w tym momencie rozstrzygnięć bardziej stanowczych, wymagających większego i solidarnego nacisku na strony znajdujące się w konflikcie. Moment dla przerwania machinacji niemieckich w Kłajpedzie był wybrany przez p. Merkisa trafnie, jakkolwiek zapewne nieświadomie.

Koła polityczne polskie i prasa uważnie śledziły rozwój stosunków w Kłajpedzie, widząc w nim jeden z przejawów niemieckiej akcji rewizjonistycznej, zagrażającej jednoznacznie Polsce i Litwie. Pomorze polskie poszło na pierwszy ogień z powodów zupełnie zrozumiałych, Kłajpada była i jest drugim punktem programu.

Pragnąc wyzyskać jak najdłużej animozje polityczne Kowna względem Polski, musieli Niemcy nakładać tłumik na swoje apetyty na Kłajpedę i poskramiać zbyt gorące i zapędliwe odruchy hitlerowskie i nacjonalistowskie, szczególnie wschodnio-pruskich. Znośli nawet cierpliwie poczyny energicznego gubernatora Merkisa w Kłajpedzie, który, niezbyt oglądając się na wyższe racje współpracy litewsko-niemieckiej w polityce zagranicznej, powoli wyrwał Niemcom kłajpedzkim grunt z pod nóg i ograniczał ich hegemonję. Berliński urząd spraw zagranicznych nie dawał się jednak tym drobnostkami wytrącić z równowagi i starał się utrzymywać przyjaźń wobec Litwy i jej ogólnych interesów postawę. Ale Niemcy kłajpedzcy nie potrafili, ze względów lokalnych utrzymać się w formie. P. Böttcher i jego koledy z dyrektorjatu, zachęceni przez konsula niemieckiego podjęli na własną rękę u władz Rzeszy pewne kroki, wprowadzając dotychczasowe sprawy błahych, ale tem niemniej kompromitując ich lojalność wobec rządu centralnego w Kownie. Gubernator zaapelował do Sejmiku, ale bezskutecznie. Sejmik udzielił aprobaty Dyrektorjum. P. Merkis zareagował na to w sposób wiadomy: p. Böttcher przymusowo został usunięty ze swego urzędu.

W tym momencie ktoś w berlińskim urzędzie spraw zagranicznych musiał stracić cierpliwość i równowagę. Skarga niemiecka — z chwilą kiedy stały się znane przyczyny i szczególne wypadki w Kłajpedzie — miała

bardzo słabe szanse. Chłodnego i poważnego Kanclerza Brüninga, który akurat wybierał się do Genewy i był całkowicie zaabsorbowany sprawą kandydatury Prezydenta Hindenburga, skłonili urażeni w swoim niemieckim prestiżu urzędnicy do pośpiesznej decyzji wniesienia skargi z bardzo ostrymi żądaniem. W Genewie pokpiwano nawet z tego, że Niemcy stają góraczko w obronie przepisów traktatu wersalskiego, z których powstała Konwencja Kłajpedzka.

W takiej postaci skarga znalazła się na porządku dziennym nie ustających niemal od września r. ub. obrad Rady Ligi. Min. Zaleski, jako przedstawiciel Polski w Radzie nie wziął udziału w dyskusji nad skargą niemiecką. Dyskusja ta zresztą ograniczyła się do polemiki tylko stron zainteresowanych. Raport Colbana był zaakceptowany przez członków Rady, w tej liczbie i przedstawiciela Polski.

Stanowisko oficjalnych czynników polskich w Genewie wykazuje dużo analogij z opinią poważnej prasy w kraju. Uczuciowo i politycznie sprzyja ona niewątpliwie tezie litewskiej. Niemiecki „Drang nach Osten” napotyka na dwie przeszkody: polskie Pomorze i litewską Kłajpedę. Przełamanie pierwszej zwala cały napór niemiecki na drugą, której siła obronna jest znacznie mniejsza. Solidarność interesów w tej sprawie jest wyraźna. Ale co z tego? My to widzimy, Litwini — nie. Wilno zasłania im obraz rzeczywistości. Niemcy ofiarowują im swą pomoc i współdziałanie w akcji „odzyskania” Wilna. Stąd płynnie chwyciwszy Kowna i niechęć do zrywania przyjaźni z Rzeszą. Konflikty w Kłajpedzie komplikują tę przyjaźń i narażają ją na wstrząsy, ale dotąd przeważała zawsze chęć jej utrzymania.

Atakom i propagandzie Niemiec przeciwko polskiemu Pomorzu towarzyszą stałe sympatie Litwy oficjalnej i nieoficjalnej. Wszystko cokolwiek i gdziekolwiek czyni się na szkodę Polski, spotyka się z pochwałą i zadowoleniem w Litwie. W żadnej sprawie, dotyczącej Polski, Litwa nie może się zdobyć na obiektywizm, o garnął ją na stałe paroksyzm złości i rozgoryczenia. Kto czyta prasę litewską, ten wie w jaki sposób pisze ona o sprawach polskich — nie chce tego sposobu żadnym przymiotnikiem określać.

„To wszystko jest dlatego, że Polacy odebrali nam Wilno” — otrzymam odpowiedź. Argument ten jest dostateczny, jeżeli uzasadnia antagonizm i walkę polityczną. Niemcy też czują się „skrzywdzone” przez Polskę, ale z wyjątkiem skrajnych nacjonalistów to uczucie nie zalewa im krwią oczu i nie pozbawia zdolności do obiektywnej oceny rzeczy bezpośrednio z tą „krzywdą” nie związanych. Litwini w ich uczuciowa sztucznie podsykana obsesja wileńska bynajmniej do celu nie zbliża. Klęska Polski w walce o Pomorze Wilna im w ręce nie odda, a Kłajpedę prędzej czy później pozabawią.

Prasie polskiej, sprzyjającej Litwie w konflikcie kłajpedzkim niełatwo jest w tych warunkach zdobyć się na jednostronne objawy życzliwości. Zmuszona jest ona zachowywać rezerwę, nie chcąc narażać się na ironiczne i niechętne interpretowanie swego stanowiska: „Polacy zabiegają o nasze względy, chcą wbić klin pomiędzy nas a Niemcy i pozabawić Litwę sprzymierzeńca w walce o Wilno”.

Projekt ustawy o ustroju szkolnictwa na plenum Sejmu.

WARSZAWA, 26. 2. (Pat). — Na wstępie piątkowego posiedzenia Sejmu, które rozpoczęło się o godzinie 10 min. 20, Izba odebrała do komisji regulaminowej pismo p. ministra sprawiedliwości z wnioskiem prezesa Sądu Okręgowego w Krakowie o zezwolenie na połącznienie do odpowiedzialności dyscyplinarnej p. J. Brodackiego (Str. Lud.) za czyny sprzeczne z art. 121 i 126 prawa o ustroju sądów powszechnych.

Następnie Izba przystąpiła do dyskusji nad rządowym projektem ustawy o ustroju szkolnictwa.

Pierwszy zabiera głos pos. KORNECKI (Klub Nar.). Mówca zarzuca rządowi, iż wniósł ten projekt nieoczekiwanie i bez załączenia opinij zainteresowanych sfer fachowych. Dalej twierdzi, że ustawa nacechowana jest nieufnością do społeczeństwa. Mowa krytykuje sposób realizacji oparcia systemu szkolnego na szkole powszechnej, twierdząc, że reforma szkolnictwa jest korzystna dla miast, ale niekorzystna dla wsi. Wnioski Klubu Narodowego idą w tym kierunku, aby, pozostawiając ustrój szkoły średniej 6-letniej jako możliwy do wprowadzenia, zachowano gimnazjum 8-letnie dalego, aby nie zrywać radykalnie z tem, co jest obecnie, z drugiej zaś strony udostępnić dziećom wiejskim, które kończą szkołę pierwsze go stopnia, przejście do gimnazjum.

Pos. MEKARSKI (BB) podkreśla, że projekt omawiany kładzie głównie nacisk na moment obowiązkowy obywatela względem państwa i w jego ujęciu zagadnienia wychowawczego tkwi troska o kształcenie w pokoleniach przyszłych substancji polskiej państwa w jej racji stanu. Dłużej zastanawia się mówca nad kwestiją szkolnictwa zawodowego. Omawia reformy, które projekt w tej materji przeprowadza. Niezbędny tu jest system umiętnego wychowania i kształcenia. Usadnienie ustawy wyraźnie mówi o zaprowadzeniu szkolnictwa zawodowego równorzędnego stanowiskiem z innymi działami szkolnictwa, a to równouprawienie będzie — zdaniem mówcy — niewątpliwie triumfem życia państwa. Na czoło wchodzi się jeszcze jeden walor projektu, a mianowicie tworzy on warunki dla wydobycia na wierzch istotnej moralnej i intelektualnej elity społecznej. Bezpartyjny Blok popiera ten projekt wierząc iż jest on pierwszym polskim syntetycznym systemem wychowania w odrodzonym państwie.

Postanka RUDNICKA (Klub Ukr.) występuje stanowczo przeciwko projektowi, twierdząc, że godzi on rażąco w szkolnictwo ukraińskie, a doktryna o wychowaniu państwowem odbiera Ukraleców wszelki wpływ na wychowanie młodzieży.

W dalszym ciągu swego przemówienia posłanka Rudnicka opowiada się przeciwko pełnomocnictwom, jakie ustawa daje ministrowi W. R. i O. P.

Po przerwie do godziny 4 po poł. przystąpiono do dalszych obrad nad ustawą szkolną.

Pos. ks. SZYDELSKI z Ch. D. uważa, że ustawa ma dodatnie strony: nacisk na szkołę nie tylko zawodową, ale i ogólną, 6-letnią szkołę średnią, a nie 5-letnią. Za ujemną stroną ustawy mówca uważa radykalne zerwanie z 8-klasowym gimnazjum. Mówca omawia zasady o szkolnictwie i wychowaniu, jakie przyswajają Kościółowi Katolickiemu i stwierdza, że na komisji przyjęto poprawkę, która zadaje czyni minimalnym wymaganiom katolików.

Następnie przemawiał pos. ROSENBERG (komunist), poczem pos. DĄBROWSKI z Kl. Nar. podkreśla, że ustawa jest ryzykowna, gdyż ma być wprowadzona bezwzględnie i odrazu, a nie stopniowo, jak n. p. w Niemczech.

czeh. Dlatego, stwierdzając, że ustawa ma pewne strony dodatnie, w imię ostrożności Klub Nar. proponował, by ustawę wprowadzić tylko częściowo.

Pos. POCHMARESKI (BB) uważa, że projekt samem pojawieniem się wywołał pożądany skutek, gdyż siery szersze zaczęły myśleć o wychowaniu. Duża niescielością jest zerwać t. zw. pośpiechu, gdyż projekt opracowuje się już od 1921 roku. W niepodległej Polsce mamy 11 projektów ustrojowych szkolnictwa, lecz do syntezy można było dojść dopiero w lonie klubu BBWR. Mówca stwierdza, że wspólność wyższych klas szkoły powszechnej z wyższymi klasami szkoły średniej jest gwarancją, że wychowa się wspólny typ obywatelski, czego się właśnie niektórzy boją. Utrzymanie języka łacińskiego uważamy również za rzecz doniosłą.

W dalszym ciągu dyskusji ks. CZUJ z BB, podkreślił, że ustawa omawiana jest ramową i że ma być dopiero w praktyce wypełniona.

Posłanka MARCHYŃSKA z BB, podnosi, że nowy projekt otwiera obryznie możliwości przed szkolnictwem zawodowem doświadczać. W każdej wsi, gdzie istnieją szkoły I stopnia będą mogły powstać niższe szkoły zawodowe.

Pos. CHRUSTYKI z Kl. Ukr., atakuje szkolnictwo utrakwistyczne, Mówca domaga się utworzenia liceum z językiem wykładowym ukraińskim.

Pos. Stanisław STRONSKI z Kl. Nar., zgłasza poprawkę do art. 3 ustawy, podkreślając, że poprawka zdążyła nie do zniszczenia tej pracy, jaka jest zamierzona, ale posłuży do wprowadzenia w życie ustawy powoli. Mówca podkreśla, że szkoła powszechna 7-kl. jest niewykonalna w obecnych ciężkich warunkach. Atakując poszczególne paragrafy dochodzi do konkluzji, że ustawa rażąco nie daje nic pozytywnego. Klub Nar., chcąc uszanować próbe, jaka ma być dokonana, postawił poprawkę, która otwiera, zdaniem mówcy, szerokie pole doświadczenia dla ministra.

Posiedzenie Sejmu przeciągnięto się do godzin nocnych.

Gorący dzień w Reichstagu.

Głosowanie nad votum nieufności dla rządu Brüninga.

BERLIN, 26. 2. (Pat). O godzinie 5-jej po południu w Reichstagu po zamknięciu dyskusji odbyło się głosowanie nad zgłoszonym przez stronnictwo opozycyjne wnioskiem o votum nieufności dla rządu Brüninga. Przeciwnicy rządowi wypowiedzieli się 264 głosy, za rządem — 289 głosów.

Odrzucenie wniosku o rozwiązanie Reichstagu.

BERLIN, 26. 2. (Pat). Zgłoszony przez narodowych socjalistów, niemiecko-narodowych i komunistów wniosek o rozwiązanie Reichstagu został odrzucony 299 głosami przeciwko 228. 331 głosami przeciwko 226 Reichstag odrzucił jako niedopuszczalny ze względów regulaminowych wniosek o votum nieufności dla prezydenta Reichstagu Loebego. Komunistyczny

wniosek, domagający się natychmiastowego wstrzymania przez rząd Rzeszy spłat reparacyjnych, odrzucony został 368 głosami przeciwko 75 głosom komunistów. Narodowi socjaliści wstrzymali się od głosowania, oświadczając, iż chwilę obecną uważają za nieodpowiednią do wysuwania takich żądań.

Ciężkie zarzuty pod adresem hitlerowców.

BERLIN, 26. 2. (Pat). — Na piątkowym posiedzeniu Reichstagu narodowi socjaliści postawili wniosek, aby zażądano przybycia do Reichstagu ministra finansów Rzeszy. Podczas obliczenia głosów, minister finansów zajął miejsce na ławach rządowych. Gdy się okazało, że wniosek narodowych socjalistów nie uzyskał większości głosów, minister finansów ukłonił się w kierunku narodowych socjalistów i opuścił, wśród ogólnego śmiechu salę obrad.

Z kolei przedstawiciel niemieckiej partji państwowej dr. Weber wskazuje na morderstwa polityczne dokonane na osobach ministrów Erzbergera i Rathenaua. Zabójstwa te dokonane zostały w atmosferze, jaką wytworzył radykalizm prawicowy i były później przez narodowych socjalistów gloryfikowane. Mówca wspomina, że wśród narodowych socjalistów znajduje się osobnik, który w roku 1920 zamordował robotnika rolnego, posiadał nielegalnie i zakomunikowanie władzom pruskim o nielegalnym transporcie broń. Dr. Weber cytował dalej ustępy, nawołujące do walki wszystkimi środkami z komunistami i socjalistami, oraz instrukcje oddziałów szturmowych, przyzwaniające politycznym. Przedstawiciel centrum Foch bronił się przeciwko zarzutom Rosenberga, jakoby

Magie zastąpienie Min. Jędrzejewicza

centrum wypowiedziało się kiedykolwiek za Locarnem wschodnim.

Mówca oświadcza, że w centrum panuje jednolite przekonanie, że niemieckie graucie wschodnie są dla Niemiec nie do zniesienia Mówca atakował narodowych socjalistów z tytułu ich stanowiska w sprawie Południowego Tyrolu. Wśród okrzyków mówca przy pomnił, że Hitler 30 marca 1927 roku powiedział: „Kto ma mieć odwagę poświęcić 300 tysięcy Niemców dla 170 tys. Niemców w Południowym Tyrolu?” — Hitler twierdził wówczas — oświadczał wielokrotnie, że kwestja Południowego Tyrolu nie może być nawet przedmiotem dyskusji z faszystowskimi Włochami a narodowo-socjalistycznym Niemcami.

Był kanclerz Marx bronił się przed zarzutami, jakoby centrum przed 7 laty udało wato prezydenta Rzeszy w sposób, jaki obecnie stosuje opozycja narodowa. Marx oświadczył, że centrum zawsze cenilo Hindenburga jako człowieka wzorowej obywatelskości i poświęcenia dla Ojczyzny.

Hitlerowcy nie będą przyjmowani do Reichswehry.

BERLIN, 26. 2. (Pat). — Reichstag uchwalił w dniu 26 b. m. 226 głosami przeciwko 173 przy 28 wstrzymujących się od głosowania wniosek komunistów, domagający się anulowania ostatniego rozporządzenia ministra Groenera o przyjmowaniu narodowych socjalistów do Reichswehry. Za zniesieniem rozporządzenia głosowali komuniści, socjaliści-demokraci, partja państwowa, Większość fra kcyj centralnej z przewodniczącym Kaasem wstrzymała się od głosowania.

Na Zamku.

WARSZAWA, 26. II. (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym delegację Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w osobach prezesa p. inż. Martynowicza posła Starzaka, p. k. Moniuszki i naczelnika Filipowicza.

Dochoły i wydatki państwa w styczniu.

(Tel. od wł. koresp. z Warszawy).

Dochoły skarbu państwa w styczniu wyniosły 175.299.000 zł, wobec 198.257.000 zł. w grudniu ub. r.

Wydatki w styczniu wyniosły 178.091.000 zł, wobec 198.137.000 zł. w grudniu ub. r.

Nadwyżka wydatków, nad dochodami w styczniu wyniosła przeto 2.792.000 zł. Deficyt za 10 miesięcy b. r. budżetowego wynosi 127.822.000 złotych.

Walka o tańszy prąd elektryczny.

(Tel. od wł. koresp. z Warszawy).

Akcja podjęta przez poszczególne samorządy, a zmierzająca do uzyskania obniżki cen prądu elektrycznego, zatacza coraz szerszy krąg i obejmuje coraz to inne miasta.

Obecnie podjęły akcję, o tanią elektryczność Łódź, Warszawa i jak na innym miejscu podajemy — Wilno.

Przeniesienie w stan spoczynku

(Tel. od wł. koresp. z Warszawy)

Posel nadzwyczajny i minister pełnomocny pierwszej klasy Roman Knoll, był poseł polski w Moskwie, w Angorze, w Rzymie i w Berlinie, pozostający w stanie rozporządzości, przeniesiony został w stan spoczynku.

Giełda warszawska z dnia 26 II b. r.

WALUTA I DEWIZY	
Dolar	8,89—9,90—8,66
Belgja	154,30—131,61—123,99
Holandja	360,3—361,20—354,40
„	31,5—31,20—30,90
Nowy York	8,91—8,934—8,894
Nowy York kabel	8,919—8,939—8,899
„	35 1/2—35,21—35,03
Praga	26,9—26,45—26,48
3-ma-carta	13,90—17,33173,47
„	nieoficjaln. 211,95
Tendencja niejednołita.	
4% pożyczka cudow	5,00—34,50
10-letnia	87,90
Ta sama seria	95,00
Konwersyjna	0,00
6% dolarowa	57,00—57,75
4% dolarowa	47,5—4—50
7% tabliczki	6,0—5,00
1% L. 7	R. B. —1,6—1,6
Ta sama 7%	81,25
8% obj. bud. włane B. G. K.	98,00
5% w-w-o -skie	49,00
1/2% L. Z. 21 msk	41,50
9% w-w-o-wsk	63,0—61,50—61,75
Tendencja dla pożyczek niejednołita, dla listow słabsza.	
AKCJE:	
B. olski	81,00—81,80
Ostrowi- serja B	0,00
POZYCZKI POLSKIE w NOWYM YORKU:	
Dillonowa	5 1/2
Stabilizacyjna	54,00
Warsza	43,00
Śląska	43,50
Dolar w obrotach pryw.: 8,8810	
Rubel: 4,93	

Zacięty opór wojsk chińskich.

Szanghaj.

Słowo to jest dziś na ustach wszystkich. Jak świąt długi i szeroki, rozbrzmiewa ogólna nazwa największego miasta Dalekiego Wschodu i jednego z największych portów na kuli ziemskiej.

Japończy bombardują Szanghaj. Wiadomość ta zelektryzowała największych nawet laików w polityce, odsuwając na plan dalszy wszelkie inne zagadnienia. Nawet paląca kwestia kryzysu ekonomicznego przybłała jakis; nawet Hitler i debaty genewskie straciły wiele ze swych barw aktualności. Luna nad Północnym Wschodem podzięła oczy całego świata ku wybrzeżom państwa zielonego smoka. Szanghaj jest dziś na ustach wszystkich...

Szanghaj — Paryż Dalekiego Wschodu. Ołbrzymie, trzymiljonowe, wieloznaczne, przebogate miasto sto narodowości. Miasto milionerów i potwornej nędzy, miasto drapażek i chińskich lepiaków, szerokiech bulwarów i ciasnych zaułków, gdzie czai się głód i zbrodnia. Obok kłanów i Roll-Boyców biegnie tam bosy kulisy, wlokąc wózek z pasażerem. Miasto najdłuższych kontrastów. Perła Dalekiego Wschodu i Eldorado żądnych zysku cudzoziemców — Szanghaj.

Gdy się przybywa do Szanghaju morzem, to już o kilkadziesiąt kilometrów można jego bliskość. Morze, które ma normalnie odcień niebieski przybiera nagle barwę brudno-żółtą. To potężna rzeka Jang-tse-Kiang, która na przestrzeni setek kilometrów swe warkotliwe wody poprzez żyzne nivy chińskiego łosu barwi. Przy ujściu Jang-tse-Kiangu rozstają się właśnie Szanghaj, a o kilkadziesiąt kilometrów w górę rzeki — Nankin, dotychczasowa siedziba chińskiego rządu narodowego, ród nie bombardowana przez japońskie okręty wojenne.

Wzdłuż prawego brzegu żółtej Jang-tse-Kiang rozciąga się wspaniała promenada Bund. Stanowi ona coś w rodzaju szanghajskich Pół Elizejskich. Przed kilkadziesiąt laty toczyła się tu gromada nędznych domków chińskich. Dziś prymitywne chatki ustąpiły miejsca pałacom, drapaczom nieba, luksusowym klubom wszelkiego rodzaju, imponującym domom okretowym. Dawniej służyły one jedynie gromadki Chińczyków. Dziś przeobraziły się w koczujące, barwne, różnoplemienne i wielożyciowe tłumy. Zda się, że businessmeni całego świata wyznaczają tu sobie tłumne rendez-vous; ciemni malajczy, kumajęcy się z marynarzami z wysp Filipińskich, żółtawo, pogodnie uśmiechnięci Japończycy, rozmawiający z ożywieniem z Parcami z Burny, sztywni Anglii i drobną Francuzi, mający w Szanghaju swą osobną koncesję i poważni Amerykanie w rogowycy okularach. Bywają chwile, kiedy w ten chiński miście widać na ulicy więcej twarzy nie-chińskich. Chińczy zepchnięci zostali do roli elementu drugorzędnego. Mają swe osobne kwatery, a na terenie koncesji międzynarodowej mało ich jakoś widać. Tu nadają tu „białe diabły zamorskie”. Tętnienie w 3-milionowym Szanghaju gros ludności stanowią Chińczycy.

Wogóle Szanghaj to oryginalne miasto: nie można go nazwać Zachodem, bo przeważa przecież element chiński; nie jest też jednak Wschodem, gdyż panuje tu niepodzielnie biały człowiek. Nie jest Szanghaj miastem niezależnym, a jednak nie podlega żadnej zwierzchności politycznej. Na terenie koncesji międzynarodowej prawo chińskie nie obowiązuje. Natomiast parę kroków dalej, w dzielnicy chińskiej, gdzie siedzzą cztery urzędnicy nie ma nic do gadania. Grunt, na którym pietra się tu wszystkie dzwony nieba, zbudowane przez napływających kapitalistów, należy jednak prawnie do rządu chińskiego, który z tego tytułu pobiera czynsz. Czynsz ten wynosił przed stu laty zaledwie 35 zł od akra, potem wzrósł do 1200 zł, a w ostatnich latach wynosi już ok. 10 milj. zł. od akra. Nadzwyczajny wzrost i rozkwit Szanghaju spowodował silną rzecz kołosalną zwyczajnie opłaty czynszowej.

Gdy nad Szanghajem zapadnie noc, tłum nad Jang-tse-Kiang zwiększa się jeszcze bardziej. Wysoce Hinduski-policjanci w barwnych turbanach kierują tu falę pieszych i nieprzerwana rzeka pojazdów. Z głębi obszernych parków o przepysznej, egzotycznej roślinności dochodzą dźwięki muzyki najznakomitszych kompozytorów europejskich. Od Jang-tse-Kiang wieje orzeźwiający chłodek. Jak okiem sięgnąć, ciągną wódł i w górę rzeki chińskie dżonki, obwieszone różnorodnymi latarniami. Na powierzchni wody drgają i mieszają się ze sobą tysiące światła żółtych, zielonych, czerwonych. Słychać gwar ludzkiej ciałby na brzegu i nawoływania pilotów. Dźwięki klaksonów samochodów tworzą skrzypki niemiłosiernie monotonnych bark. Śmieć ktoś przerywa monotonna melodię na bambusowej piszeczce. Ostre, drażniące zapach potu ludzkiego łączy się z zapachem kwiatynki róż, mimoz i kadziada, palonego na cześć boga rzeki na większych barkach chińskich.

Tak wygląda Paryż Dalekiego Wschodu w czasie pokoju. Dziś nad Szanghajem grzmi armaty, budzące echo w najodleglejszych zakątkach świata.

— *J. skł.*

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

Niedawne wszak to jeszcze czasy, gdy na widok napotykanego u nas narciarza, stawały dęba i ponosiły. Wstrzymany przekleństwami woźnicy, przerażone konie, umykały skomląc z podwinętym ogonem, zdumione psy, a baby z wieczora zaskoczone gdzieś na rozstajnych drogach pedzącą na deskach sylwetką narciarza — nie wierzyły oczom i zgęzwały się bojaźliwie, lub pluły, szepcząc zabobonie — „Bies czy nie bies?!“.

Dziś, gdy społeczeństwo narciarskie stało się tak liczne, nikogo ono nie przeraża, a raczej zachwyca i do swego grona zaprasza. Mimowolnie też nasuwa się myśl, że chyba te deski posiadają jakąś siłę tajemną i zaborza, bo w niewiele ich trafia każdy, kto na nie choć raz tylko wstąpił. Bo oto świat cały, gdzie tylko śnieg pada, poddał się czarom narciarstwa i z jego dobrodziejstw z wdzięcznością korzysta.

Ileż to radości życia, ile pięknych, a podniosłych wrażeń, ile niezwykłych przeżyć i ileż korzyści płynie z uprawiania narciarstwa.

Piękno i korzyści narciarstwa.

Niedawne wszak to jeszcze czasy, gdy na widok napotykanego u nas narciarza, stawały dęba i ponosiły. Wstrzymany przekleństwami woźnicy, przerażone konie, umykały skomląc z podwinętym ogonem, zdumione psy, a baby z wieczora zaskoczone gdzieś na rozstajnych drogach pedzącą na deskach sylwetką narciarza — nie wierzyły oczom i zgęzwały się bojaźliwie, lub pluły, szepcząc zabobonie — „Bies czy nie bies?!“.

Dziś, gdy społeczeństwo narciarskie stało się tak liczne, nikogo ono nie przeraża, a raczej zachwyca i do swego grona zaprasza. Mimowolnie też nasuwa się myśl, że chyba te deski posiadają jakąś siłę tajemną i zaborza, bo w niewiele ich trafia każdy, kto na nie choć raz tylko wstąpił. Bo oto świat cały, gdzie tylko śnieg pada, poddał się czarom narciarstwa i z jego dobrodziejstw z wdzięcznością korzysta.

Ileż to radości życia, ile pięknych, a podniosłych wrażeń, ile niezwykłych przeżyć i ileż korzyści płynie z uprawiania narciarstwa.

Sytuacja w Kiang-Wan.

SZANGHAI, 26. II. (Pat). Sytuacja w Kiang-Wan jest od wczoraj niezmienną. Japończycy twierdzą, że Chińczycy kontratakowali kilkakrotnie w ciągu nocy, lecz że kontrataki te były odparte. Wymiana ognia artyleryjskiego trwa w dalszym ciągu. Chińczycy jeszcze wciąż pozostają na swych pozycjach około Kiang-Wan, mimo iż linie okopu na północ od Kiang-Wan zostały znacznie odsunięte.

SZANGHAI, 26. II. (Pat). Pomimo wielu gwałtownych ataków ze strony Japończyków linia walk pozostaje od wczoraj niezmienną. Obie strony umacniają swe pozycje. Do Kiang-Wan wysłano znaczne posiłki chińskie. Miejsce Gien-Czia-Czu pozostaje w rękach Chińczyków, którzy pomimo wysiłków Japończyków nie ustępują.

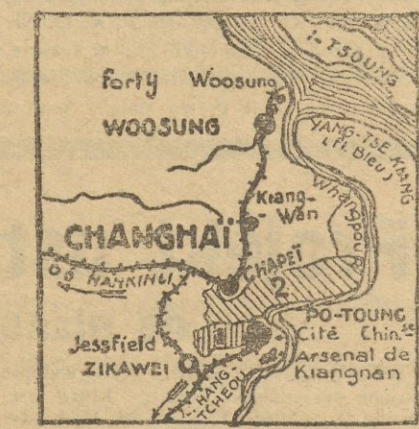
PARYŻ, 26. II. (Pat). — Z Dalekiego Wschodu donoszą do prasy francuskiej, że na froncie toczy się gwałtowny i nieustanny pojedynek artyleryjski któremu bez przerwy towarzyszą karabinowy maszynowy. Japończycy widzą się zdecydowani zająć Kiang-Wan i odrzucić oddziały chińskie. Walki toczą się zaciekle w środkowej części oddziału Woosung-Sza-Pei. Oddziały japońskie posunęły się o kilometr naprzód mimo energicznego oporu, stawianego przez Chińczyków.

Powody niezwykłego oporu wojsk chińskich.

Relacja korespondenta Matina.

PARYŻ, 26. II. (Pat). O ukrytych motywach politycznych, jakie mają rządzący oporem wojsk chińskich w walce z Japończykami, donosi specjalny wysłannik „Matina“:

„Początkowo wśród Japończyków panowało przekonanie, że operacje pod Szanghajem okażą się tak samo łatwe, jak w Mandżurii. Ztego głównie powodu gen. Czang-Kai-Szek oraz gen. Feng-Ju-Siang opuścili Nankin i udali się do Lojangu. Plan ten pokrzyżowany został przez władze kantonjskie, posiadające do swej dyspozycji 19 armię, które wydały rozkaz przeciwstawienia się za wszelką cenę woj-



Koncesja międzynarodowa. Teren walk pod Szanghajem.

Relacja korespondenta Matina.

skom japońskim. Wskutek zaciętego oporu, stawianego przez żołnierzy kantonjskich, kierowanych, według przypuszczeń korespondenta przez do radców zagranicznych, oraz wskutek niedostatecznego początkowo kontyngentu wojsk japońskich, plan Japonii został udaremniony. Bohaterska postawa wojsk kantonjskich wzmożyła w wysokim stopniu uczucia narodowe ludności chińskiej, tak iż rząd kantonjski oskarżony o zdradę i konszachty z Japończykami, zmuszony był dla zachowania pozorów wobec własnej ludności dać rozkaz swoim wojskom wzięcia udziału w oporze“.

Senat francuski przeciwko reformie wyborczej.

PARYŻ, 26. II. (Pat). Po dłuższej dyskusji w sprawie reformy wyborczej Senat francuski odrzucił jednogłośnie 193 głosami uchwałę Izby De-

putowanych o zniesieniu drugiego głosowania t. j. t. zw. balotażu przy wyborach do parlamentu.

Tragedja rodzinna bezrobotnego.

KATOWICE, 26. II. (Pat). — W Śmietanowicach rozegrała się w piątek nad ranem krowa tragedia rodzinna. 49-letni był re-sztaurator, obecnie bezrobotny, August Brandwein w mieszkaniu swym w Śmietanowicach zastrzelił swą śpiącą żonę, a następnie zranil

11-letnią córkę. Po dokonaniu zbrodni Brandwein usiłował powabić się zycia wystrzałem z rewolweru w serce. Stan samobójczy od jego córki jest ciężki. Przewieziono ich do szpitala.

Groźba strajku pracowników magistralnych.

(Tel. od wł. koresp. z Warszawy). Warszawa stół w obliczu zapowiedzianego na dzień 1 marca strajku funkcjonarjuszów instytucji komunalnych. Jeżeli zapowiedziany strajk dojdzie do skutku, obejmie on około 20.000 funkcjonarjuszów miastowych. Przystąpią do niego solidarnie wszyscy urzędnicy i robotnicy. Powodem tej jedynomyślności jest nieregularna wypłata pensyj w magistracie warszawskim, oraz projektowana redukcja dodatku komunalnego. Strajk obliczono jest tylko na 1 dzień i nosić będzie charakter demonstracyjny.

Udział delegatów polskich w komisjach konferencji rozbrojeniowej.

GENEWA, 26. II. (Pat). — W związku z ukonstytuowaniem się komisji technicznych i komisji politycznej konferencji rozbrojeniowej wyznaczono dziś delegatów do poszczególnych komisji, ich zastępców oraz ekspertów. Półna liczba delegatów polskich w komisjach przedstawia się następująco:

Komisja lądowa — delegat gen. Burhardt-Bukacki, zastępca radca Komarnicki, rzecznik zwyczajny płk. Englich, mjr. Zakrzewski, mjr. Skrzydlewski, kpt. Poncet de Sandon, komisja morska — delegat gen. Burhardt-Bukacki, zastępca komandor Solski, sekretarz por. marynarki Łosowski, komisja powietrzna — delegat gen. Burhardt-Bukacki, zastępca płk. Baurin, ekspert mjr. Kwicziński, komisja wydatków na obronę narodową — delegat minister Modzelewski, zastępca naczelny wydziału w Min. Skarbu Zakrzewski, esperki radca Dygat i mjr. Mokrzycki, wreszcie ko-

Sytuacja w zagłębiach węglowych.

SOSNOWIEC, 26. II. (Pat). — Sytuacja strajkowa w dalszym ciągu pozostaje bez zmian. Strajkowi 10380 robotników na rannej zmianie, — Zalogi obserwacyjne zjechały w zwiększonej liczbie 1313 górników. — W kopalniach niezerzeczonych pracowali na pierwszej zmianie 735 robotników. Wszędzie panuje zupełny spokój.

Przekupstwo sędziów przysięgłych.

LWÓW, 26. II. (Pat). — „Gazeta Poranna“ donosi, że w związku z wykresem w Samborze faktu przekupstwa sędziów przysięgłych, osadzone w aresztach sądowych 8 osób. Wśród nich lekarza ze Starogo Sambora, urzędnika miejscowego starostwa i 4 sędziów przysięgłych.

Zaprzysiężenie Hitlera.

BERLIN, 26. II. (Pat). Biuro Wolfa komunikuje, że w piątek po południu, w poselstwie brunswickiem w Berlinie, Adolf Hitler został zaprzysiężony przez posła brunswickiego dr. Bodena. Rządzący Hitler niezwłocznie potem objął swoje urządowanie.

Strajk abonentów elektrycznych.

BERLIN, 26. II. (Pat). — W Hamburgu kupyce detalicznej ogłosili bojkot elektryczny. O godz. 17 wszystkie reklamy świetlne i oświetlenia wyszły z użycia. Niektóre firmy oświetliły swe wystawy lampami natowem. Straty jakie ponosi elektryczni, obliczają na 15 tys. marek dziennie.

Wiadomość o zamordowaniu gen. Maa — potwierdza się.

PARYŻ, 26. II. (Pat). Według informacji, otrzymanych przez agencję Indo-Pacifique, potwierdza się wiadomość o zamordowaniu w Chrablinie gen. Maa-Szao-Szan. Prasa chińska sugeruje, że gen. Maa-Szao-Szan zamordowany został przez Japończyków, gdyż przeciwny był nominacji eksceszera na prezydenta nowego państwa mandżurskiego.

Atak samolotów japońskich.

SZANGHAI, 26. II. (Pat). Samoloty japońskie bombardowały dziś rano w Hang-Czou lotnisko chińskie. Lotnicy twierdzą, że zniszczyli tamtejsze hangary i 5 samolotów oraz stracili dwa samoloty, które przybyły w celu odparcia ataku lotników japońskich.

Czang-Kai-Szek ma zostać naczelnym wodzem.

PARYŻ, 26. II. (Pat). Donoszą z Nankinu, że chiński rząd narodowy nosi się z zamiarem powierzenia marszałkowi Czang-Kai-Szekowi dowództwa wojsk, których zadaniem byłoby odzyskanie zpowrotem terenów, straconych w Mandżurii.

Kto ma rację?

SZANGHAI, 26. II. (Pat). Ze źródeł chińskich donoszą, że wojska chińskie po niezwykłe zacięte walce odebrały dziś rano miejscowości Miao-Hong-Czen, położone powyżej Kiang-Wan. Japończycy ponieśli ciężkie straty. Źródła japońskie zaprzeczają natomiast wiadomości o odebraniu wspomnianej miejscowości.

100 tys. dolarów dziennie.

PARYŻ, 26. II. (Pat). — Na dzisiejszej giełdzie rozeszła się pogłoska, że Chińczycy zamieszkali w Stanach Zjednoczonych podpisali masowo pożyczkę, emitowaną przez rząd chiński. Sumy podpisanych pożyczek dochodzą do 100 tys. dolarów dziennie. Pieniądze te przesyłane są bezpośrednio do gen. Tsal-Ting-Kai i używane są na wyszkolenie lotników chińskich w Chicago.

Proszą — nie grożą.

TOKIO, 26. II. (Pat). — Ambasadorowie Italii, Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych złożyli w dniu 26 b. m. ministrowi spraw zagranicznych Yoshizawie wizytę, której celem była usilna prośba, aby wojenne operacje japońskie odbywały się poza granicami koncesji międzynarodowej.

To tylko „kłótnia w rodzinie“ (!)

GENEWA, 26. II. (Pat). — Delegacja japońska, przyjmując wczoraj wieczorem przedstawicieli prasy międzynarodowej, udzieliła im różnych wyjaśnień co do konfliktu chińsko-japońskiego. Pierwszy delegat japoński na konferencji rozbrojeniowej Matsudera omówił głównie sytuację polityczną w Chinach. Od 10 lat Chiny znajdują się w stanie zupełnej anarchii. Delegat japoński powołał się na operacje izb handlowych obcych mocarstw w Chinach. Izby te, mające siedzibę w Szanghaju, oświadczają, że Chiny nie są w stanie zapewnić cudzoziemcom dostatecznej opieki. Generali Matsui zobrował ze swej strony sytuację w Chinach, gdzie spełdził lat 12. Jego zdaniem, narody Europy i Ameryki nie mają prawa do Dalekiego Wschodu. Powinny one wykazywać cierpliwość, gdyż przez swą interwencję mogą tylko bardziej jeszcze pogłębić konflikt. To co się dzieje w Chinach — oświadczył gen Matsui — jest kłótnią w rodzinie, Chińczycy zastąpili się sobie naleźycie na lekcję, która odstają w tej chwili.

Zakopotanie w Londynie.

LONDYN, 26. II. (Pat). — List Stimsona do sen. Boraha w sprawie zasady otwartych drzwi w Chinach i groźby zawartej w nim pod adresem Japonii wywołały w Londynie wyraźne zakopotanie. Ogół opinii angielskiej jest mało przychylny dla taktyki groźenia Japonii, do jakiej skłonna jest Ameryka.

Strajk abonentów elektrycznych.

BERLIN, 26. II. (Pat). — W Hamburgu kupyce detalicznej ogłosili bojkot elektryczny. O godz. 17 wszystkie reklamy świetlne i oświetlenia wyszły z użycia. Niektóre firmy oświetliły swe wystawy lampami natowem. Straty jakie ponosi elektryczni, obliczają na 15 tys. marek dziennie.

KINO HELIOS Pomimo niebywałego powodzenia arcydzieła filmowego KINO HELIOS ROMANSE CYGAŃSKIE z niezrównaną Brygida Helm i Józefem Szildkrautem oraz Cygańska kapela „Royal-Tzigann-Jazz“ — NIEODWOLALNIE OSTATNIE DNI, Rok 1914 odbędzie się w poniedziałek dnia 29 lutego

Skład nowego sejmiku irlandzkiego.

DUBLIN, 26. II. (Pat). Z wyjątkiem 7 mandatów, pozostających do obsadzenia w okręgu Leitrim Sligo, gdzie wybory odbędą się 2-go marca wszystkie mandaty nowego sejmiku Wolnego Państwa Irlandzkiego zostały już obsadzone i stosunek partji przedstawia się jak następująco: Fianna Fail — 68 mandatów (w poprzednim sejmie 56), dotychczasowe stronnictwo rządowe 53 (65), niezależni 13 (15), Labour Party 7 (10), fermerzy 4 (6).

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

Numer 9-ty tygodnika „Kobieta Współczesna“ przynosi nam wiele artykułów o interesującej treści, streszczenia numeru podajemy niżej: Artykuł wstępny p. t. „Bieżące zagadnienia piniężne“ — podp. Dr. T. Ł., „Debaty trwały“ — St. Adamowiczowej, „Władze matki“ — (Refleksje na temat artykułu „Własne życie“ w Nr. 7 „Kob. Wsp.“) — Anny M. Tokarskiej, „Głos zdaleka“ — Janiny Osiańskiej. W dziale literackim czytamy: „Na progu Azji“ i „Nad Bosforem“ — poezje K. Alberti, „Chiński mur“ — H. Boguszewskiej, „Chirurgia“ — A. Czechowa — przekład M. Grabowskiej, „Wśród książek“ — M. Czapskiej, „Z teatru“ — Cz. Wojeńskiej, wspomnienie pośmiertne o Wiktorji Hoerowej napisała M. Kollers-Krauzowa i dalszy ciąg powieści p. t. „Septimus“ w przekładzie Janina Zawiszy — Krasuckiej. Specjalny dodatek „Mój Dom“ — przynosi nam wiele pięknych modeli na płaszcze, suknie, bluzki i spodniczki, oraz tablicę kroju.

Kronika telegraficzna.

Rada miejska m. Kolburga na wniosek narodowych socjalistów uchwaliła nadać Hitlerowi obywatelstwo honorowe. Odnaczenie to miasto Kolburg przyznało przedtem m. in. prezydentowi Hindenburgowi. Katastrofa lotnicza wydarzyła się w pobliżu wsi Sobienie Szalceckie na terenie powiatu garwolińskiego. Samolot, pilotowany przez sierżanta Miłosza, który holował sztybowiec z kpt. Jachonem, skutkiem defektu motoru zmuszony był do lądowania. Kpt. Jach wyskoczył z sztybowca ze spadochronem, lecz ze względu na niewielką wysokość, przy upadku odniósł ciężkie obrażenia. Sztybowiec uległ strzaskaniu.

Z Białorusi Sowieckiej.

Krwawe starcie z włościanami. Z pogranicza donoszą, iż na terenie Białorusi sowieckiej od kilku dni panuje silne mrozy dochodzące nieraz do 27—30 st. C. Wobec tych silnych mrozów zanotowano szereg śmiertelnych wypadków zamarnięcia. Ludność wiejska, która odczuwa chrońniczy brak opału tworzy partje, które udają się do lasów państwowych po drzewo. Bezprawnie trzebienie lasów państwowych jest pod surową karą wzbudzoną, wobec czego często dochodzi między sowieckimi strażnikami a włościanami do krwawych starć.

Dnia 24 b. m. w pogranicznej miejscowości Lidaryj Komunar w okręgu dryskim doszło do krwawego zajścia podczas wycinania drzewostanu przez grupę włościan. Włościan otoczył kordon leśników państwowych, którzy polecieli porzucić drzewo i opuścić las, a gdy włościanie nie usłuchali usiłowali ich przemocą usunąć z lasu. W trakcie tego doszło do starcia podczas czego 4 włościan zastrzelono, zaś kilku strażników odniosło poranienia od siekier.

Ukazała się w druku nowa powieść Zygmunta Nowakowskiego, autora „Geografji serdecznej“ p. t. Przykład dobrej nadziei. Jest to książka wspomnień, uczeska do dobrej nadziei czasów minionych — zrodziła się bowiem z dziecięcych wspomnień autora. Wspomnienia te, spisane w wieku dorozym, z pełnią świadomości artystycznej, zachowały całą bezpośredniość i prostotę przeżycia, ujęta w ramy pełnej cichego smęku pogody. Książkę zdobi oryginalna okładka K. Sopotki. (Nakład Gebethnera i Wolffa, cena zł. 7.50).

W popularnym cyklu „Książek Biljowych“ Gebethnera i Wolffa, którego cenę wydawcy obniżyli niedawno do zł. 3.80 za tom ilustrowany (zamiast 5.80) ukazał się nowy tom Eustachego Czekańskiego, zawierający zbiór nowel pod ogólnym tytułem „Duszy Wójt i mały Wójcik“.

Nowele Czekańskiego, tchnące szczerym optymizmem i pogodą życia, są lekturą jak najbardziej odpowiadającą potrzebom obecnej chwili — dając czytelnikom chwilę prawdy i wytchnienia i odpoczynku i wiążąc jednocześnie ich uwagę różnorodnością tematów i środków, w których rozgrywa się akcja poszczególnych opowiadań.

Ilustrował „Duszy Wójcik“, z rozmachem i życiem, Roman Wylcan.

Ukazała się w druku i jest do nabycia w księgarniach kolejowych „RUCH“ opowieść morska Romualda Kawalca p. tyt.: „JACK LONDON“

Wkrótce ukaze się na półkach księgarskich 2-ga z cyklu opowieści morskich tegoż autora, pod frającym tytułem: „MULATKA JOANNA“

Z dnia na dzień.

Winiem! Jeżeli mój artykuł p. t. „Konsekwentnie...“ dał asumpt współpracownikowi „Dzienia Wil“ do wszczęcia z nami „polemiki“ na temat czy język utworów Romer Ochensowskiej, Woltejk, Giotki Albinowej jest czy nie jest gwara — winiem jestem obciążyć swoje konto „winiem“. Od polemiki bynajmniej nie się uchylam, pod warunkiem, że ma ona jakikolwiek bodaj wspólne podstawy. Ale jeżeli ktoś w dobrej wierze pisze: „Mamy na ziemiach wschodnich gwara, ale gwara białoruska“ — to już zbyt wielka... „rozbieżność zdań“, aby polemika we właściwym tego słowa znaczeniu mogła mieć miejsce.

Winiem jeste także wyjaśnienie: Feljtoni sta „Dz. Wil“ wziął mnie za kogo innego. Pomysłka bardzo dla mnie zaszczytna, ale muszę, niestety, zwrócić łaskawie ofiarowany „bukietek folków“ jako wysłany pod zmylnym adresem.

CHROŃCIE WASZE OCZY WAZNEJ NACZCIEJSZY SKARB STOSUJCIE ZARÓD PHILIPS ARGENTA

miłowaniem narciarstwa i Pan Prezydent Rzeczypospolitej, i z rozumnym działaniem P. Z. N., a wreszcie z wyników pracy na tem polu położonej i chlubnie na terenie międzynarodowym reprezentowanej.

Młode jest wprawdzie narciarstwo w Polsce, ale dzięki sprzyjającym okolicznościom, doskonałym warunkom terenowym, obfitym opadom śnieżnym, szybki mu się wroży rozwój. Szczególnie my, winiem, jesteśmy tak hojnie pod tym względem przez naturę obdarzeni. Cudowne tereny narciarskie, niezwykle różnorodne i pierwotne, pociągające równie silnie turystów jak i zawodników, już wabią gości i bliska jest chwila, gdy gród Gedymina stanie się wspaniałym północnym ośrodkiem narciarstwa polskiego. Liczne mistrzostwa rozgrywane w Wilnie, są już tego początkiem i wskazują wymownie na wartość naszych terenów, które wkrótce zaroją się od narciarzy i przeistoczą w teren zdrowiem i radością życia pływający.

Na propagandę i spopularyzowanie narciarstwa w szkołach Skandynawja zwraca ogromną uwagę, nie żatując ani kosztów, ani wysiłków. Wszelkie szkoły tam są bardzo bogato wyposażone w narty, ilość których w niektórych szkołach powszechnych np. w Stockholmie, przekracza 200 par. W okresie ferij wielkanocnych z pomocą rządu, władz szkolnych i Zjednoczenia Popierania Narciarstwa — młodzież szkolna tysiącami ze wszystkich zakątków kraju wyjeżdża specjalnymi pociągami w góry, by tam w ciągu tygodnia w zdrowym gorącym powietrzu, poznać piękno i wartość narci. Skandynawja wierzy w zba wienny wpływ narciarstwa na tężyznę fizyczną i moralną społeczeństwa, dla tego rozpowszechnia go wśród wszystkich i wszędzie.

Ze już i Polska pożytek narciarstwa zrozumiała, widać to zewsząd: i z wysiłków władz państwowych, na czele których stoi uprawiający z za-

miłowaniem narciarstwa i Pan Prezydent Rzeczypospolitej, i z rozumnym działaniem P. Z. N., a wreszcie z wyników pracy na tem polu położonej i chlubnie na terenie międzynarodowym reprezentowanej.

Młode jest wprawdzie narciarstwo w Polsce, ale dzięki sprzyjającym okolicznościom, doskonałym warunkom terenowym, obfitym opadom śnieżnym, szybki mu się wroży rozwój. Szczególnie my, winiem, jesteśmy tak hojnie pod tym względem przez naturę obdarzeni. Cudowne tereny narciarskie, niezwykle różnorodne i pierwotne, pociągające równie silnie turystów jak i zawodników, już wabią gości i bliska jest chwila, gdy gród Gedymina stanie się wspaniałym północnym ośrodkiem narciarstwa polskiego. Liczne mistrzostwa rozgrywane w Wilnie, są już tego początkiem i wskazują wymownie na wartość naszych terenów, które wkrótce zaroją się od narciarzy i przeistoczą w teren zdrowiem i radością życia pływający.

K. P.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU.

Nieszczęśliwy wypadek, czy zamach samobójczy?

We wsi Chodźniki, gminy hołubińskiej, zdarzył w dniu wczorajszym następujący wypadek: Zamieszkała w tej wsi Nadziewa Maciejkowa lat 24, manipulując rewolwrem swego brata gajowego lasów państwowych Jęna Wywiałisa spowodowała wystrzał. Kula

uodżyła nieszczęsną w prawą stronę piersi. Zanim przybył na miejsce wypadku lekarz ranna zmarła, nie odzyskując przytomności. Prowadzone dochodzenie na cechu ustale- się że Maciejkowa padła ofiarą własnej nie- ostrożności, czy też popelnia samobójstwa.

Aresztowanie agenta Kominternu.

Dowiadyujemy się, że onegdaj w pościeg powięzonym zjadającym ze Stojców do Warszawy aresztowany został przez wywido- dówców policji śledczej specjalny delegat Komunistycznych związków zawodowych ro- botników górniczych, który, sądząc według gosiądanego przez niego biuletenu, udawał się

na teren Śląska. Delegat komunistyczny przybył do Polski z Rosji Sowieckiej przy pomocy sfałszowanych dokumentów na na- zwisko Witolda Kicińskiego z szerokimi plemocienictwami. Aresztowanego wysłania- ka Kominternu przekazano do dyspozycji władz sądownych. (C)

Rudomino.

EPIDEMIA GRYPY W GMINIE RUDOMIŃSKIEJ.

Szereg szkół zamknięto na przeciąg 2 tygodni.

Liczne zastabnięcia na odrę zanowa- no na terenie pow. wileńsko-tro- ckiego. Chorują przeważnie dzieci, u- cześniejając do szkół w gm. rudomi- Ńskiej i sąsiednich.

W związku z tem Inspektorat Szk. w porozumieniu z władzami lekarskie mi zarządził zamknięcie niektórych szkół na okres dwutygodniowy, w ce- lu zapobiegnięcia rozszerzeniu się e- pidemii. Niezależnie od tego w celu zapewnienia chorym niezbędnej opie- ki na terenie, gdzie odnajdarzniej daje się we znaki, skierowano dozory lekarskie.

Na terenie sąsiednich gmin pow. wileńsko-trockiego poczyniono naj- bardziej dalekoidące środki zapobie- gawcze.

Mołodeczno.

Parę uwag.

W dobie obecnej miasto stało się pod- stawowym elementem życia zbiorowego. Istotną rolę w tym procesie odegrał i ten- to charakterystyczny i widoczny. Wspom- niany objaw wyraża się w tem, że miasto wysięka swą piętno na całokształt życia prowincjonalnego Oddziaływanie to przeka- ska niezliczoną ilość sposobów po prze- szerzyi i diekcyja, powstałe w pewnych okresach dziejowych na korzyść psychicznej wsi.

W nadaniu korzystnego tonu życia wsi na tutejszym gruncie przypadku odegrać czo- łową rolę Mołodeczno.

By sprościć zadaniu nasze centrum wino- podać przedewszystkiem swie oblicze

głębiemku przeobrażeniu. Proces ten wy- miana w pierwszym rzędzie od Rady Miejs- kiej maksymalnego natężenia nie tylko do- brych woli, lecz i wysokiej wydajności pracy.

WIEŚCI Z WOJEW. NOWOGRÓDZKIEGO

Oddział Nowogródzki „Kurjera Wileńskiego” mieści się w Nowogródku przy ul. 3-go Maja, tel. 94.

Miejski DZIŚ WIECZNI GLUPCY

Kino-Teatr Dźwięk. Film mówiony w języku żydowskim. Wkrótce *Pieśń Cabalera*. W roli głównej Ken Maynard.

JAKÓB WINER i S-ka

LIDA, Suwalska 58, tel. 90 (obok kino-teatru Nirwana)
Poleca: jedwabie, wełny, korty, sukna, płótna, oraz futra i okrycia damskie i męskie.

Nowogródek.

Ze sportu.

W niedzielę, dnia 28 b. m. odbyła się w Nowogródzku zawody narciarskie, organi- zowane przez Sekcję W. F., Powiatowego Komitetu W. F., i P. W.

Nieśwież.

Międzyorganizacyjna sekcja kulturalno-osiwiatowa w Nieświeżu.

Z inicjatywy powiatowego Zarządu B. B. W. R. w Nieświeżu dnia 4 b. m. odbyło się zebranie Przedstawicieli organizacyj syp teicznych i instytucyj oświatowych, celem stworzenia międzyorganizacyjnej sekcji, która zajęłaby się skoordynowaniem i sys- tematycznym prowadzeniem na terenie mi- asta i powiatu pracy kulturalno-osiwiatowej w kierunku wychowania państwowo-oby- watelskiego.

Lida.

Obrazek z aresztu miejskiego.

Ktoregoś dnia przechodząc ulicą Fabrycz- ną w stronę rzeźni miejskiej zatrzymał się obok aresztu miejskiego. Jest to, malut- ki, parterowy, o dość sympatycznym wygl- ądzie domek, tuż blisko rzeźni.

(nakuzy karnego jeszcze nie miałem „szere- ścia” otrzymał i takim образом dowie- dzieć się co tam słychać wewnątrz (wiadomo — korespondent zawsze ciekawy).

Jednak jakby na szczęście wyhoduje się stamtąd na wolność jeden „pasazer”, którego tak mniej więcej znam z wyglądu. Myślę sobie — dobrze jest, zrobię z nim wywiad.

— Uszanowanie panu, panie łaskawco! a skąd to Bóg prowadzi — czy nie z „Sanator- jum wycieczkowego” przypadkiem?

— A tak proszę dobrodziejka, z „sanator- jum”.

— Nie zdradzając się kim jestem, zaczynam wywiad.

— He jest pokoi w tem „sanatorium”?

— Trzy male pokojiki, z nich dwa dla mężczyzn a jeden dla płci pięknej — rze- czek może różnówka — w pokojach (cełach) męskich po 4 łózka a w pokojku dla „pań- ski”, razem jedenaście miejsc, jednak „gości” często jest o wiele więcej.

— No, a jak tam z posiłkami, czy są sieni- niki?

— Są, owzem, ale dla mężczyzn wydają się tylko na nos, gdy tymczasem piec pięk- na ma je stale.

— Czemuż to takie przywieje?

— Al Panie Kochany, to jeszcze głup- stwo, gorsze rzeczy się tam dzieją. Wogóle co tu gadać.

— Ależ niech Pan mówi, ja proszę.

— Coż to, czy Pan może z gazety jest?

— No, niby tak — mówię.

— Panie złoty, jak to świetnie, właśnie moi współwiozarsze niedoli gazali mi Pa- na szukać i wręczyć mu nie skargę (to mój rozmówca wyciągnął arkusz papieru zapo- sany po obu stronach — opratony 4-ma podpisami?) wręczył mi do rąk — (składam dotę do Redakcji).

— No dobrze! niech mi Pan opowiada dalej co to jeszcze za sprawy rzeczy się tam dzieją.

Rok 1914

JUZ WKRÓTCE!

Najnowszy Monumentalny Dźwiękowiec Polskiej Złotej Serii
ROK 1914
W rolach głównych: **Jadwiga Smosarska**, królowa ekr. polsk.
najulubieńszy amant **Witold Conti** oraz w roli ościera kozackiego znakom. artysta Teatru Stanislawskiego **W. Wasiljew-Sikiewicz**.
Chóry W. Dana i **Kubańskich Kozaków**.
Udział biorą 8 i 11 p. ul. oraz autent. „Dzugiści Kaukasy” z „Dzik.Dyw.”
w kinach **Helios** i **Hollywood**

Od czasu do czasu p. „komendant” uży- wa odzywających karze, na przykładne ro- boty do swego mieszkania, poza obrebnem aresztu. Godziny zwolnienia z aresztu tu zależą od widzimisię p. „komendanta”. Regulaminu w areszcie niema ani „kawa- łeczka”.

I proszę pana, co jeszcze gorzej, to to, że „komendant” aresztu p. St. L. zajmuje dwie posady magistrackie — jest on poza w. w. funkcją oglądaczem bydła w Rzeźni miejskiej, a przeciw tyłu jest bezrobot- nych.

Może jednak odpowiednia władza zain- teresuje się jakoś tymi „stosunczkami” w malutkiem, 3-pokojowym „Państewku”, gdzie panuje po dyktatorstwu „dużym ksią- że” p. St. L. — kończy mój rozmowa. M—ur.

Katastrofalna sytuacja finansowa miasta. Miljonowy deficyt.

Z roku na rok zwiększa się deficyt budżetowy miasta. Już obiegły preli- minarj budżetowy Magistrat zamknięł niedoborem 386,538 złotych. Obecnie jednak, jak pozwalają zorientować się preliminarze budżetowe, sporządzone na miesiąc luty i marzec, deficyt prze- kroczy horrendalną sumę miliona zło- tych. Katastrofalny ten stan, grozący miastu poważnymi komplikacjami fi- nansowymi, wytworzył się, jak zapew- nia Magistrat, w pierwszym rzędzie wskutek nieprzewidzianego spadku wpływów. Chęć ratować chociaż cze- ściowo równowagę finansową miasta Magistrat zawiesił ostatnio wypła- cen subwencyj nie obowiązujących sa- morząd. Naskutek tej uchwały szereg

Samobójstwo porucznika-pilota.

Wczoraj około godziny 20 w mieszkaniu prywatnem dokonał samobójstwa z niez- nanych dotychczas przyczyn jeden z naj- lepszych pilotów 5 pułku lotniczego w Lidzie porucznik-pilot Tadeusz Szczępaniak.

Otwarcie dźwiękowni.

W dniu 26 b. m. o godzinie 18 zostało otwarte pierwsze kino dźwiękowe w Lidzie przy ulicy Suwalskiej, pod nazwą „Kino dźwiękowe Edison”. Jako pierwszy film dźwiękowy wyświetlono „X 27” z Marleną Dietrich w roli głównej. Za kilka dni zapo- widziane jest otwarcie drugiego kina dźwię- kowego „Nirwany”.

Z Izby Przem. - Handl. w Wilnie.

Memoriał w sprawie ulg taryfowych dla województw północno-wschodnich.

Obowiązująca obecnie taryfa kolejowa za- wiera niektóre ulgi i zwolnienia dla przewoź- ców, obciążających życie gospodarze województw północno-wschodnich. Wspomniane zwolnie- nia są bardzo skromne tak pod względem swego li- czby jak też rozmiarów i stanowią tylko nie- dostateczną i niesostanną próbę kompen- sowania województwom północno-wschodnim skutków ich niepomysłnego położenia geo- graficznego, wymagającego znacznego rozsze- rzenia i pogłębienia. Tem większe zaniekpo- sowanie w sferach gospodarczych wywołały pogloski, że Ministerstwo Komunikacji w po- szukaniu nowych źródeł dochodów oraz stając na stanowisku równożędnego trakto- wania całego terytorjum Państwa projektuje wspomniane ulgi taryfowe całkiem skasować. W powyższej sprawie miejscowe organizacje gospodarze zarówno przemysłowo-handlowe i rzemieślnicze jak też rolne, za inicjatywą Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie zło- żyły do Ministerstwa Komunikacji memoriał, uzasadniający konieczność konanjanej zachowania w mocy obowiązujących obecnie re- gularnych ulg taryfowo-kolejowych.

Rozszerzenie ulg taryfowo-kolejowych na papierówkę osikową.

Oczekiwane od dłuższego czasu rozsze- rzenie ulg taryfowo-kolejowych przy ekspor- cie papierówki na papierówkę osikową zostało wreszcie ogłoszone w Nr. 12 Dziennika Tar- w i Zarządzeń Kolejowych z dnia 20-go lutego r. b. i wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Rozporządzenie o wykazach i spisach młodocianych.

W Dz. Ust. Nr. 8 z dnia 6 lutego 1932 r. ukazało się rozporządzenie Min. Pracy i Op. Społecznej z dnia 24. XII. 1931 r. o wykazach i spisach młodocianych. Spisy winny być sporządzone według ustalonego wzoru i o- bejmować wszystkich młodocianych w wie- ku od 15 do 18 lat, znajdujących się w za- kładach pracy na podstawie „umowy o pra- cę” lub „umowy o naukę”. Lbża zwraca uwagę sfer gospodarczych, że niewykonanie przez pisów powyższego rozporządzenia, które wchodzi w życie z dniem 6 marca r. b., pociąga- za sobą wysokie sankcje karne, a mianowi- cie grzywnę od 200 zł. do 1000 zł. lub areszt do 3 miesięcy, a w razie powtórzenia przeko- zczenia bezwzględny areszt od 2 tygodni do 3 miesięcy.

Eksport do Prus Wschodnich.

W ostatnim tygodniu przez stację graniczną Raczki przeszło do Prus Wschodnich a stamtąd do Litwy 25 cystern nafty polskiej i smarów oraz oliwy, poźatem przeszło 12 wagonów manufaktuury widzewskiej i lódzkiej oraz kilka wagonów innych towarów Zakupy te poczynione zostały w Pol- sce przez nieoficjalną misję handlo- wą kupiectwa litewskiego za pośred- nictwem kupców niemieckich.

Helena Romer

Tutejsi. Nowele. wyd. Rój, Warszawa
Swoi Ludzie. Nowele. wyd. L. Cho- miński, Wilno.
Książka o Nich. Romans. Wyd. L. Chomiński, Wilno.
Wilja u Państwa Mickiewiczów. (Teatr Dla Młodzieży). Scena Wi- leńska.
Rezurekcja Wileńska. (Zdobycie Wina w 1919 r.) Scena Wileńska.

JUZ WKRÓTCE!
Najnowszy Monumentalny Dźwiękowiec Polskiej Złotej Serii
ROK 1914
W rolach głównych: **Jadwiga Smosarska**, królowa ekr. polsk.
najulubieńszy amant **Witold Conti** oraz w roli ościera kozackiego znakom. artysta Teatru Stanislawskiego **W. Wasiljew-Sikiewicz**.
Chóry W. Dana i **Kubańskich Kozaków**.
Udział biorą 8 i 11 p. ul. oraz autent. „Dzugiści Kaukasy” z „Dzik.Dyw.”
w kinach **Helios** i **Hollywood**

Kiedy będą rozpoczęte roboty ziemne basenu pływackiego Ośrodka W. F. — stan jego w sezonie ubiegłym był niżej wszelkiej krytyki, a nowy sezon się zbliża? Bezrobotni czekają na pracę.

Katastrofalna sytuacja finansowa miasta. Miljonowy deficyt.

Z roku na rok zwiększa się deficyt budżetowy miasta. Już obiegły preli- minarj budżetowy Magistrat zamknięł niedoborem 386,538 złotych. Obecnie jednak, jak pozwalają zorientować się preliminarze budżetowe, sporządzone na miesiąc luty i marzec, deficyt prze- kroczy horrendalną sumę miliona zło- tych. Katastrofalny ten stan, grozący miastu poważnymi komplikacjami fi- nansowymi, wytworzył się, jak zapew- nia Magistrat, w pierwszym rzędzie wskutek nieprzewidzianego spadku wpływów. Chęć ratować chociaż cze- ściowo równowagę finansową miasta Magistrat zawiesił ostatnio wypła- cen subwencyj nie obowiązujących sa- morząd. Naskutek tej uchwały szereg

Dookoła głośniej afery Butrym- Piotrowicz.

Niezwykła kaligrafja rzekomego sędziego. Afera Butryma i ujawnienie nadużyć w spółdzielni „Rolnik” w Brastławiu.

W ezwarłkowym numerze naszego pisma podaliśmy pewne szczegóły głośniei afery „Butrym-Piotrowicz”, z których wy- chodziło, że samowładny sędziog śledczej i faszersza dokumentów zdradził w dużej mierze charakter jego pisma.

Sensacyjna kradzież ukrytego „skarbu”.

Skandal w branży złodziejskiej.

Polejca śledcza miasta Wilna prowadzi obecnie dochodzenie w sprawie pewnej kra- dzieży, która niezwykle absorbuje przestę- pcy zwłat podziemi wileńskich.

Ułaskawienie bandytów, skazanych w Wilejce na karę śmierci.

Jak się dowiadujemy, skazanych we wzwałce w Wilejce przez Sad Dorajny na karę śmierci Hajdukiewicza i Poźniaka Pan Prezydent Rzplitej uwłaskawił. Kara śmierci zamieniona im została na dożywnienie ciężkie więzienie.

Czyżby porwanie dziecka?

W dniu wczorajszym w godzinach popo- ludniowych w żydowskiej dzielnicy miasta lotem błyskawicy rozeszła się sensacyjna wi- adomość o niezwykłym wypadku porwania dziecka znanego w Wilnie kupa Lębowicza, współwłaściciela lombardu „Cresowla”.

Napad na lokal redakcji gazety żydowskiej.

Nowy ubiegłej nieujawnieni narazie sprawy wybiły szyby we wszystkich oknach lo- kału redakcji i drukarni żydowskiej gazety „Ra- djo”, mieszczącym się przy ulicy Szopena.

Niedola doróżkarzy wileńskich.

Od kilku lat, ściśle od czasu rozwinięcia się w Wilnie ruchu samohodowego, z ty- godniem każdym zmniejsza się ilość doróż- kar na ulicach miasta. Te kilkaset, co jeszcze pozostały na posterunku, przedstawiają zaite smutny obraz: mizernych wiehulików i wy- niedzialny szkap.

Doróżkarze, mimo, iż są skupieni w jed- nym związku i stanowią dość silną i zwartą nazwęwtrzą grupę zawodową, z determinacją poddają się losowi, który okazuje się dla nich bezlitosnym.

Od czasu do czasu jednak można zauwa- żyć więcej energiczne odruchy przeciwdzia- łania z ich strony. Ostatnio choćby Związek Doróżkarzy solidarnie wystąpił z prośbą do odpowiednich czynników o poparcie zbie- gów w Ministerstwie Skarbu w sprawie zabie- gnięcia przymusu wykupowania przez doróż- karzy wileńskich świadectw przemysłowych.

W memoriale do P. Ministra Skarbu, zarząd związku podkreśla niezwykle ciężkie poło- żenie swych członków, wskazując, iż panuje wśród nich krańcowa nędza. Przeciwny za- robek dzienny rzadko przekracza 2 zł., co nie daje możności utrzymania konia i roz- dziny doróżkarzowi, nie posiadającemu po- zymem żadnego dochodu.

Związek prosí, by przymus wykupowania świadectw przemysłowych przez doróżkarzy wileńskich odłożony został przynajmniej na okres kryzysu.

Ta uzasadniona prośba „ginącego zawo- du” bezwzględnie zasługują na uwzględnie- nie — i jak się dowiadujemy, znajduje po- parcie u tych czynników, które mają tytuł do jego popierania. (6)

Popierajcie Przemysł Krajoży

RADJO

SOBOTA, dnia 27 lutego 1932 roku.
11.58: Sygnal czasu. 12.10: Poranek szkol- ny z Lwowa. 13.40: Uniw. roln. 14.25: Pro- gram dzienny. 14.40: Muzyka z płyt. 15.15: Kom. 15.25: Przegł. wydaw. perjod. 15.45: Koncert dla młodzieży (płyty). 16.15: Kon- certy żywe (płyty). 16.40: Radjokronika. 17.00: Codzienny odcinek powieściowy. 17.10: „Teofil Lenartowicz jako pieśniarz Mazo- wska” odczyt. 17.31: Koncert. 18.05: Sluchow- sko dła dzieci. 18.30: Koncert dla młodzieży. 18.50: Kom. Wil. Tow. Org. i Kól. Rola. 19.00: Tygodnik litewski. 19.20: Kwadr. akademicki. 19.35: Progr. na sobotę i rozm. 19.45: Pras. dzienny radj. 20.00: „Na wido- kregu”. 20.15: Koncert. 21.55: „Na zamkach orawskich i dalej” felj. 22.10: Koncert cho- pinowski. 22.40: Kom i muz. tan. 23.00: „Aktual” odcinek z docinikami. 23.30: Muzy- ka współczesna (płyty).

NIEDZIELA, dnia 28 LUTEGO 1932 ROKU.

10.15: Tr. bicia dzwonów i nabożeństwa z Bazyliki Wileńskiej. 11.58: Sygnal czasu. 12.00: Hejnał z wieży katedralnej. 12.10: Ko- munikat meteor. 12.15: Przemówienie. 13.15: II część poranku symf. 14.00: „Prace wio- sienne w hodowli drobin” — odczyt. 14.20: Aud. rolnicze. 15.15: Aud. żoźnierska. 15.55: Aud. dla dzieci. 16.20: Muzyka polska (pły- ty). 16.40: Przemówienie Waclawa Sieroszew- skiego. 16.55: Tr. z Muzeum Narodowego. 17.30: „Muzyka mowy polskiej” — odczyt. 17.45: Pogad. z cyklu „Kobieta ma głos” — „Praca kobiety — lekarki”. 18.00: „Sejm wi- loński 1922 r.” — odczyt. 18.15: Koncert po- puhodniowy. 19.00: Piosenki litewskie. 19.20: „Co się dzieje w Wileń” — pogad. 19.40: Program na poniedziałek. 19.45: Sluchowski 20.15: Koncert kameralny. W przerwie recy- tacje. 22.00: Koncert solisty. 22.40: Kom. i muzyka taneczna.

NOWINKI RADJOWE.

CO KTO LUBI?

Zwracamy uwagę radiolubaczy, którzy podtykwaliby kierownictwu nutycznemu Rozgło- mienia Wileńskiego tytuły swoich ulubionych utworów, że dzisiaj od godziny 16.15 nastę- pnie spelnienie ich życzeń: usłyszą swoje ulubione motywy i melodie nadane z płyt gramofonowych.

KONCERT PROF. L. MUENZERA.

Na dzisiejszym koncercie chopinowski wy- stąpił doskonale pianista prof. Leopold Muenzer z Lwowa, który o godz. 22.10 wykoną następujące utwory: Mistrza: Nok- turn Des dur, 2 etudy, walc As dur, koly- sankę i poloneza As dur.

PÓŁ GODZINY ŚMIECHU.

O godz. 23 odczynią śmiech przed mi- krofonem Rozgłośnia wileńskiej nowy nu- mer dwutygodnika humorystycznego AKUKU, za- wierający szereg artykułów treści humory- stycznej satyrycznej. Redakcja wychodzi z założenia, że najsukcesyjnym środkiem w walce z kryzyssem jest śmiech. Jeżeli nie, pomoże, to w każdym razie nie zaszkodzi.

SPORT

PIERWSZY DZIEŃ MISTRZOSTW NARCIAKSICH.

W dniu wczorajszym na Antokolu przy- calkowicie abstenencyi publiczności — co ze smutkiem należy stwierdzić — rozegrał pierwszy akt mistrzostw narciarskich Wilna, gromadząc na starcie elite naszych narciarzy. W dniu tym odbył się bieg na 18 km. w kon- kurencji indywidualnej i do kombinacji.

Najwięcej zawodników, bo aż 10 zgro- madziła „18” indywidualna Klasa była mniej- więcej wyrównana to też walka była zara- ta. Zwycięzył Moskowskii (1 p. p. Leg.) w czasie 1.22.29 przed Sierdikowem (Ognisko) 1.28.00 i Jabłonowskim (1 p. p. Leg.) 1.28.33.

W „18” do kombinacji walne zwycięstwo odnosił Ognisko, obśadzając przez swych z- wodników pierwsze trzy miejsca. Na czolo zgodnie z naszymi przewidywaniami wysu- nął się bezkonkurencyjny Hermanowicz uzy- skując najlepszy czas 1 g. 19.02. 2) Wójecki 1.27.00. 3) Żeleński 1.28.47.

Dopelnienie kombinacji — skoki odbył się w niedzielę na boisku b p p. Leg. Najwie- ciej szans na zwycięstwo ma Hermanowicz, który zdobył już największą ilość punktów w osiemnastce.

Na zakończenie zawodów startował poza konkursem trener Norweg Per-Killykcz prz- bywający trasę 18 km. w czasie 1.11.40. (68)

ZAWODY LYŻWIARSKIE.

W niedzielę dnia 28. II. 1932 r. o godzinie 17 (5 wiecy) w parku Sportowym im. gen. Żeligowskiego pod protektoratem pana Ku- ratora Okr. szkolnego, odbędzie się próba kwalifikacyjna jazdy figurowej na lżwach Młodzieży Szkolnej na odznakę lżwiarską 1-go i 2-go stopnia według opracowanego programu.

Skład sędziów: pp. Czyżewski, Grygiel, Lisowski, inż. E. Kulesza i p. E. Olszewski.

CENNIK NASION NA Wysyłka na żądanie.
C. ULRICH 1932 Centrala—Warszawa, Ceglana 11.
FILJE: Sienkiewicza 11 i II Hala Mirowska (wprost Solnej)

KRONIKA

Sobota 27 Luty
Dziś: Leandra.
Jutro: Maksrego.
Wschód słońca - g. 6 m. 20
Zachód - g. 16 m. 48

centu nad zagadnieniami samorządowymi
Magistrat m. Wilna wysygnął na ten cel
w roku bieżącym 1200 złotych, które będą
wypłacane w formie stałego stypendjum rocznie.

— Projekt obniżenia ceny prądu elektrycznego.
Wobec wstąpienia akcji w kierunku
zmniejszenia cen za energię elektryczną
dotychczasową, w celu zmniejszenia
przebiegającej w tym kierunku
przebiegającej w tym kierunku
przebiegającej w tym kierunku

SPRAWY AKADEMICKIE.
— 5 marca odbędą się wybory do Zarządu „Bratniej Pomocy”.
Dnia 5 marca r. b. odbędzie się
wybory do Zarządu „Bratniej Pomocy”
U. S. B. Na prezesa zarządu są
wysuwane dwie kandydatury: Ochockiego i
Dembińskiego.

— Akademickie Koło Łodźian w Wilnie.
W niedzielę dnia 28 lutego b. r. o godz. 12
w lokalu Polskiej Macierzy Szkolnej przy
ul. Wileńskiej 23 m. 9 odbędzie się poranek
dyskusyjny AKL na temat „Reforma
wyborów do zarządu Bratniej Pomocy”.

— Stow. Katol. Mł. Ak. „Odrodzenie”
komunikuje, że jutro w niedzielę 28 b. m.
po mszy św. odrodzeniowej odbędzie się
nadzwyczajne zebranie ogólne. Kol. H.
Dembiński referuje swe poglądy społeczne,
po czym dyskusja nad ustosunkowaniem się
„Odrodzenia” do tych zagadnień. Obecność
członków konieczna.

— Odwołanie odczytu dr. Swianiewicza.
Zapowiedziany na dziś w kole prawników
St. USB. odczyt p. dr. St. Swianiewicza p. t.
„Rola przedsiębiorcy kapitalistycznego” nie
odbędzie się.

— Z Kola Polonistów. W niedzielę dnia
28 lutego b. r. w lokalu Sem. Polonistyczne-
go odbędzie się ogólne zebranie naukowe
Kola Polonistów i Kola Romanistów z
odczytem p. prof. Glixellego p. t. „Teatr
współczesny Rumunii”.

— Z Kola Prawników St. USB. W niedzielę
dnia 28 b. m. o godz. 12 w lokalu
Koncertowa orkiestra pod batutą M. Sainckiego.

Z KOLEI.
— Odsyłanie torów kolejowych.
W związku z ostatnimi zaniechaniami
śnieżnymi na terenie linii kolejowych
Wileńskiej Dyrekcji pracowało 750 robotników
wraz z 8 plugami odśnieżnymi. Dzięki tym
zaniechaniom na terenie dyrekcji nie
zapotrzebowano żadnych przzerw w ruchu
kolejowym i pociągów przychodzących
do Wilna, Zaledwie trzy razy
zapotrzebowano nieznaczne opóźnienia
pociągów pospiesznych. W chwili obecnej
na terenie dyrekcji pracuje 270 robotników
przy oczyszczaniu torów od zasp śnieżnych.

— W „Ognisku Kolejowym” Kolejowa 19
w dniu 28. II r. b. o godz. 16-iej odbędzie
się odczyt-koncert profesora Konstantego
Galkowskiego, przy udziale pp. Teodusa
Zawadzkiego (skrzypce), Bronisławy
Jagminowej (śpiew) i p. Władysława
Cumptłowicza (fortepian), pod tytułem
„Niedzielnym koncertem muzyki —
Beethoven”.

— W tymże dniu o godz. 18-iej wygłoszony
odczyt przez p. Władysława Studnickiego
odgdy na temat „Polska i Europa” część
II-ga.

Z POCZTY.
— Dyr. P. i T. w Wilnie komunikuje, że
umieszczona przez nas w dniu 24 b. m.
notulka o wycofaniu z obiegu znaczków
pocztowych 25-groszowych o tyle nie
nieściła, że wyminęła tych znaczków
na inne zostały już uskuteczona w
określonym terminie i dalsze
zarządzenia w sprawie wyminiętych
zobowiązanych znaczków pocztowych
Dyr. P. i T. dotychczas nie otrzymała.

ZEBRANIA I ODCZYTY.
— Z Pol. Tow. Pedagogicznego. Dnia
29. II b. r. o godz. 20-iej w lokalu
Kliniki Dziecięcej U. S. B. na Antokoła
odbędzie się posiedzenie Polskiego
Towarzystwa Pedagogicznego.

— Porządek dzienny: 1) Pokaz chorych.
2) Dr. A. Trusiewiczowa: Zespoły
anginowe u dzieci. 3) Omówienie
przypadków klinicznych. 4) Wolne
wnioski. Goście mile widziani.

— Zebranie Związku cegielników.
W niedzielę dnia 28 b. m. o godz. 11
odbędzie się w lokalu przy ulicy
Wielkiej 34, ogólne zebranie
oddziału cegielników. Na porządku
dzi.: 1) uzupełnienie zarządu, 2)
sprawa bezrobocia, 3) wolne wnioski.

Stawieniście wszystkich członków Zw.
obowiązkowe. Wstęp na podstawie kart
wstępu, które już zostały rozesłane.
— Zebranie Pracowników Samochodowych
W sobotę dnia 27 b. m. w dwu zmianach
o godz. 10 i 6 odbędzie się ogólne
zebranie pracowników samochodowych
ziemi wileńskiej. Zebranie to odbędzie
się w lokalu Rady przy ulicy Wileńskiej
34, stanowiącej epilog długiej
walki państwowej myślicy, ogółu
szoferów p-ko przyłączenia się do
międzynarodowego Transportowców.
Jak nas informują, zebranie, na którym
poważna uchwała zapadła została
uniemożliwiona jako zwolnienie i
przeprowadzone w sprzeczności ze
statutem.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.
— Przyjazd poety hebrajskiego do Wilna
Do Wilna przybył znany poeta hebrajski
A. Drujanow, który w naszym mieście
zabawi przez czas dłuższy.

KOMUNIKATY.
— Wywiza się wszystkich b. żołnierzy
6 p. Leg. którzy dotąd z jakichkolwiek
powodów nie otrzymali odznaczenia
niepodległości (krzyża lub medalu) o
zgłoszenie swego życiorysu oraz
miejsc zamieszkania pod adresem
podpułk. dpl. Jana Giełgajki,
Warszawa oddział II Sztabu Głównego,
lub D. O. K. VI Lódź na ręce generała
brigady Bolesława Popowicza.
Zarazem odnajmują się, że
ostatni termin wnoszenia podań
upływa z dniem 6 sierpnia b. r. i po
tym terminie nie będą uwzględnione
żadne reklamacje.

ROZNE.
— Przerabianie sklepów na mieszkania.
W związku z likwidacją coraz to
nowych przedsiębiorstw handlowych
na terenie miasta właściciele
domów zaczęli masowo przerabiać
lokale sklepowe na mieszkania.
Dodatkowo trzeba, że mieszkania
zaczęły ostatnio potaniać, z powodu
znacznego podażu a małego popytu.

TEATR I MUZYKA
— Komedja Szekspira — na Populane.
Dziś, w sobotę dn. 27-go lutego o godz. 8
w. p. ma festywalny uroku komedja
Szekspira „Dwunasta noc”, w
oryginalnej inscenizacji Wacława
Radulskiego. Na te groteskowe
postaci, które nadają komedji
ton niefrasobliwego humoru —
świetnie odgrywa melancholijny
postacie księcia Orsino i
herabianki Oliwji, którzy w
romantycznym rozmarzeniu
szukają swej miłości po
piękny kraj Ilirji. Muzyka i
piosenki dopełniają całości
dodając jej barwności i
melodyjności.

Obwieszczenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie,
rewiru II-go z siedzibą w Wilnie przy ul.
Zakretowej 7, zgodnie z art. 1030
U. P. C. podaje do wiadomości publicznej,
że w dniu 3 marca 1932 r. o godz. 10-iej
rano w Wilnie, przy ul. Zawalnej 15,
odbędzie się sprzedaż z licytacji,
należącej do Abrahama Alperowicza
majątku ruchomego, składającego się
z meblowania, oszacowanego na
sumę 465 zł na zaspokojenie pretencji
Skarbu państwa. Komornik Sądowy
H. Lisowski. 2075/VI

Magistrat m. Wilna poszukuje kotła
parowego w dobrym stanie
wodno-rurkowego, płomiennorurkowego,
lub Cornwaljskiego (ew. lokomobil) o
powierzchni ogrzewania od 15 do
20 m² i ciśnieniu od 6 do 8 atmosfer.
Oferty z podaniem ceny i opisem
kotła należy składać w Magistracie,
Biuro Sekcji Zdrowia, ul. Dominikańska 2,
w terminie do 15-go marca 1932 roku
MAGISTRAT M. WILNA.

PROSEK KOGUTEK
Dla dorosłych
OSUBA NAJOPORCZYWSZY
BOL GLOWY
OSTRZEZENIE: DRZY WIDNIE NALEZY
ANTYBIOTYKI W PRZECIWIENIADZIE
TYLKO ORYGINALNY PROSEK KOGUTEK
WYSTRZEKANIE SIĘ NA SŁABOŚCIACH
CZYNNYCH WYKONANIE DO
NASZEGO OGDROWANU.

KONCESJONOWANY ELEKTROMONTER
STANISŁAW PIÓREWICZ
UL. OFIARNA № 4, m. 9.
WYKONYWA: instalacje elektryczne
według wymagań technicznych,
oraz dzwonki sygnalizacyjne.
USTAWIA: aparaty radiowe i telefony.

Jutro w niedzielę 28-go b. m. o godz. 8 w.
„Dwunasta noc”.
— Komedja Antoine'a — w Teatrze
Lutnia. Dziś, w sobotę dn. 27-go b. m. o
godz. 8 w. święta komedja Antoine'a
„Co może kobieta”, obfitująca w szereg
fascynujących scen, złośliwie wyszydających
egoizm i nieśmiałość kobiety
wampirycznej. Dzieki świetnej
obsadzie wyborna sztuka Antoine'a
robi niebywały efekt. Publiczność
bawi się świetnie.

POPOŁUDNIÓWKI NIEDZIELNE.
— „Mam lat 26” po raz pierwszy jako
popołudniówka. W niedzielę, dn. 28-go
lutego o godz. 4-iej pp. interesująca
szluka węgierska „Mam lat 26”
Istvana Mihaly, która wzbudziła
wśród publiczności wileńskiej nie
bywałe zainteresowanie i zyskała
wyjątkowe powodzenie. Ceny
miejsce popołudniowe. Reszta
biletoów w kasie zamawiając.

— „Ta, której szukamy” — w Lutni.
W niedzielę, dn. 28-go lutego o godz. 4
pp. „Ta, której szukamy” — pełna
beztroskiego humoru i porwującej
młodości komedja Hirsfelda — po
cenach popołudniowych. Jest to
ostania popołudniówka tej sztuki.

— Wieczór uczn. Konserwatorium.
W sobotę, dn. 27 b. m. o godz. 7.30 w.
w sali Konserwatorium (Wielka 47
wejście od ul. Końskiej) odbędzie
się wieczór szkolny uczniów i
uczennic Konserwatorium
Muzycznego w Wilnie z kursu
niższego i średniego. Popisywać
się będą klasy: fortepianu,
skrzypiec, wiolonczeli, śpiewu
sologowego i instrumentów
dętych.

Karty wstępu otrzymać można w
sekretariacie Konserwatorium od
g. 4-7 w.
— Koncert. — Dziś o godz. 8 wiecz.
w Sali Kł. Handlowo-Przemysłowego
(Mickiewicza 33) odbędzie się
koncert uczenia i uczniowie
znanej pianistki prof. T. Gierszowicz.
Bilety w księgarni „Lektor”,
Mickiewicza 4. Od godz. 6 w
kasie Klubu.

KŁOPOTY PANI NIUŠKI
Humorystyczna opowieść
w ośmiu rozdziałach
Eugenji Kobylińskiej
ukazuje się przed Wielkanocą w
księgarniach ku rozrywce
skłopotanych domowymi troskami Wilenianek.
SKŁAD GŁÓWNY
W KSIĘGARNI ŚW. WOJCIECHA.

Wyniki walki z zębactwem i włoczęgostwem.
Według danych statystycznych w ub. roku
z terenu miasta Wilna wydano
względnie 12000 złotych na
złotowano około 1200 zębaków i
włoczęgów. Z liczby tej przeszło
400 zębaków oddawano do
miejsce zamieszkania, około
100 oddano do przytułków i
schronisk wiejskich i zdawano
się, że piaga zębactwa raz
naruszenie zostanie
pomyślnie zalcawiana.
Okazało się jednak inaczej.
Wprawdzie zalcawiano
złotowano zębaków i włoczęgów,
lecz pojawiły się nowe
ich zastępy. Są to t. zw.
przypadkowi, rekrutujący
się przeważnie z bezrobotnych
i przedkwalifikowanych
pracowników. Zębaków
ich coraz więcej wobec
zmagającego się kryzysu
gospodarczego i ogólnej
nędzy miasta. Odnosnie
czynników zamierzają w
sprawie tej poczynić pewne
zarządzenia.

Coby pani powiedziała, gdyby ją
przytłapano w flagranti?
Nad odpowiedzią na to pytanie
zastanowi się niewątpliwie
niejedna z naszych
czytelniczek. Jest tu bowiem
nad czym się pogłowić.
Głównie się też nad tem
podczas realizacji znakomitej
„Puszczy” Weyssenhoffskiej,
„Puszczy”, która, jak
widomo zreżyrował obecnie
reżyser Ryszard Biśka
według nagrodzonego
scenariusza Z. Dromlewiczowicza.
Chodziło mianowicie o
scenę nieco dramatyczną,
gdy bohater „Puszczy”,
Edward, wyobraża sobie,
że zostanie przytłaczony
i ubóstwiają przez się
Teo w niedzwyczajnej
sytuacji, w ramionach
markiza Toledo.
Teo — Nina Grudzińska
powinna była tutaj
przejrzeć przez siebie,
usławić się tłumacząc
przed Edwardem,
powiedzieć coś —
alco?
Autorka scenariusza
twierdziła, że
okrzyknąć ten
powinien brzmieć,
wbrew wszelkim
faktom:
— Ja kocham tylko
ciebie, Edwardzie!
Reżyser:
— Przyjdź za
godzinę, wszystko
ci wytłumaczę
(gdyż zdają
się namyśleć
nad
odpowiedzią).
Markiz Toledo
(Jerzy Marr
stary
praktyk
w tych
sprawach,
jak
widac):
— To
nieprawda,
to
ci
się
tylko
wyda-
wało!
Karewicz —
Edward: —
Tak
lubię,
gdy
jesteś
o
mnie
zadowolony!
Ale
najlepsze
rozwiązanie
znalazła
sama
bohaterka
—
Nina
Grudzińska.
Przy
ukazaniu
się
Edwarda
wydała
lekki
okrzyk
i
ukryła
twarz
w
nagich,
pięknych
ramionach.
I
to
dało
efekt
najlepszy.
Coby
ty
zrobiła
w
takiej
chwili
piękna
czytelniczko?

Kino Miejskie
SALA MIEJSKA
ulica Ostrobramska 5
Dźwięk. Kino - Teatr
Hollywood
Mickiew. 22, tel. 15-28

Dźwiękowe Kino
CASINO
Wielka 47, tel. 15-41

Dźwięk. teatr świetlny
PAN
ul. Wielka 42, tel. 5-28

KINO KOLEJOWE
OGNIŠKO
(obok dworca kolejowego)
Dźwięk. Kino - Teatr
STYLÓW
ul. Wielka 36.

Dźwiękowe Kino
LUX
Mickiew. 11, tel. 15-61

Dźwięk. Kino-Teatr
Światowid
ul. Mickiewicza 9.

Zagłada od wschodu
Koncertowa orkiestra pod batutą M. Sainckiego.
Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz. Ceny miejsc: balkon 30 gr., parter 60 gr. Kasa czynna od 3.30 do 10 wiecz.

BRACIA KARAMAZOWY
W-g nieśmiertelności powieści T. Dostojewskiego.
W rol. gł.: Wł. G. z. kt. r. os. Anna Sten i Fritz Kortner
Następny program: Film ze „Złotej Serji Polskiej” — „ROK 1914” z Jadwigą Smorsarską i Witoldem Conti.

10-ciu z PAWIAKA
Porywająca pieśń nieśmiertelnej miłości i bezgranicznego poświęcenia
W rolach głównych: ZOFIA BATYCKA, Karolina Lubińska, Adam Brodzisz, Bogusław Samborski i Józef Węgrzyn. Film, o którym mówi cała Polska! Ceny znacznie niższe.
Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15, w dniu świętecznym o godz. 2-iej.

KWIAT ALGERU
W rol. gł.: Fifi Dorsay i Harold Murray. Nad program: Zajmująca kom. ze słyn. Sillmem w roli gł. Początek o godz. 4-iej.
Anna Bella w filmie „Jej Ekszelencja Miłość”.

Piz Palu p. t. Białe Piekło
W rolach głównych: Leni Riefenstahl, Gustaw Diesel, Ernest Petersen oraz znany lotnik Ernest Udet. — Miłość dwójga turystów. Tajemnica demona gór.
Następny program: „LOTNIK” z Jackiem Holt i Lilą Lee. Początek seansów o godz. 5-iej, w niedzielę o 4-iej.

Bmil Jannings
W swojej najnowszej i najwspanialszej kreacji dźwięk. p. t.
Niezwykłe przygody ulubieńców publiczności Nadawy.
Wstrząsający dramat miłości i pokusy, Marlen Dietrich
Nad program: „Dodatek dźwiękowy”. — Początek o godz. 4, w dniu świątecznym o g. 1-iej. Ceny od 40 gr.

PAT I PATACHON
jako filmowcy BOHATEROWIE
Niezwykłe przygody ulubieńców publiczności Nadawy.
Wstrząsający dramat miłości i pokusy, Marlen Dietrich
Nad program: „Dodatek dźwiękowy”. — Początek o godz. 4, w dniu świątecznym o g. 1-iej. Ceny od 40 gr.

Połączy przestali używać
z zagranicznych ostrzy do golenia
z chwilą pojawienia się na rynku
ostrzy do golenia
„POLONIA-FAVORIT”
Ządać wszędzie. I „POLONIA-LUKSUSOWE” Ządać wszędzie.
„POLONOX” Sp. z o. o. Warszawa, Grochowska 119. 10297
Do nabycia we wszystkich składach aptecznych i wyrobów stalowych.

Franciszek Pietkiewicz
31)
Sołowki — wyspa tortur i śmierci.
(Wspomnienia z katorgi sowieckiej).
CEL I ZADANIA SOŁÓWEK.
Po dwóch odczytach wygłoszonych o Sołowkach,
niektórzy z moich znajomych, ciekawicy się
Sowieci i panującymi tam stosunkami,
specjalnie zwrócili
się do mnie, bym potwierdził
prawdowość życia
w katorżce, gdyż dla
normalnie myślącego
człowieka
podobne
dzikie
zniecania
się
nie
do
uwierzenia.
Jakiż
więc
cel
jest
Sołówek? —
zada
sobie
pytanie
Czytelnik
po
przeżycianiu
tych
zgroź
przejmujących
obrazów
nędzy
i
okropieństw,
w
porównaniu
z
katorżkami
najcięższymi
np.
katorga
francuska
Kajenna
jest
fraszka.
Otoż
przytoczę
znów
kilka
zdani
z
książki
J.
Zajcewa,
z
którym
odbywałem
razem
katorżę.
Już
na
wstępie
mówi:
„straszne
słowo
Sołowki
umocowało
się
w
świadomości
naszej
jako
synonim
„koszmarnych
użasów,
niewierojalnych
glumienij
i
izdewiatstw”
nad
człowiekiem.
Niemal
to
samo
pisze
Bezsonow”.
Prawda,
obydwa
byli
oficerami
armji
carskiej,
a
Zajcew
był
generałem
i
walczył
przeciwko
 bolszewikom

w szeregach białej armji. Zdegradowani przez bolszewików być może patrzyli na wypadki i życie w Sołowkach przez szkło powiększające.
Osobiście nie tylko nie walczyłem dotąd z bolszewikami, lecz pochodząc z biednej rodziny włościańskiej sądziłem, że bolszewicy istotnie rozwiążą problem upośledzenia i nędzy włościanstwa, a swoim wyjazdem do Sowieców tylko potwierdziłem chęć współpracy z bolszewikami na gruncie narodowo-białoruskim. Lecz zrozumiałszy istotę bolszewizmu i swój błąd, postaram się przynajmniej wyświecić prawdę o bolszewizmie i ostrzec narody Zachodu przed groźbą niebezpieczeństwem i strasznymi skutkami, jakie niesie ze sobą bolszewizm.
Jak już powyżej zaznaczyłem, pełnią Sołowki przede wszystkim funkcję cichego zgładzenia niepożądanych przeciwników politycznych. Drugim ich celem jest zgnębienie moralne więźniów przy pomocy wyrafinowanych tortur, perfidji i cynizmu. System rządzenia katorgą ma na celu wyłącznie wytipienie inteligencji i poniżenie duchowieństwa. Rozpoczynając od apelów — podczas których ksiądz katolicki i arcybiskup prawosławny byli ustawiani w jednym szeregu z najgorszymi złodziejami — i kończąc na wspólnym umieszczeniu w barakach różnych kategorii więźniów, gdzie obok inżyniera lub profesora uniwersytetu spoczywał też obok naarach zakąszony syfilisem opryszek, wszystko to cynicznie było robione w tym celu, aby pokazać, że każdy z nich jest sobie równy. Nędra materialna, ciężkie prace fizyczne, podle warunki mieszkaniowe, zmuszanie do wykony-

wania rzeczy obrażających godność i honor człowieka — wszystko to zmierzano do złamania ducha i moralnego przygniębnienia każdego z tych „burżujów”.
Dwie cechy charakteryzują politykę wojującego rosyjskiego komunizmu: żelazna konsekwencja i całkowita bezwzględność.
Ponieważ dla przeprowadzenia gigantycznego planu pięcioletniego, potrzebne są przedewszystkiem pieniądze, a najłatwiej je wydusić od zorganizowanego w kołchozy rolnictwa, bolszewicy nie zawahali się skazać na głód i powolną śmierć na zesłaniu setek tysięcy rodzin włościańskich t. zw. kulaków. Według oficjalnej statystyki sowieckiej w Z. S. S. R. jest 4,2 proc. kulaków, to znaczy 6 milionów ludności postawiono poza nawiasem prawa, tworząc z nich obrzygnię, jakby nową kastę, pod nazwą liszczyków.
A to inny przykład bezwzględności bolszewickiej. Nie zważając na ogólną nędzę w kraju, bolszewicy, w celu zdobycia niezbędnej waluty zagranicznej na opłacenie różnych zamówień przy realizacji „pięcioletki”, pozostawiają własnych obywateli na „głodnym pajku”, wywożąc zboże zagranicę i sprzedając je niżej kosztów produkcji. Ta sama bezwzględność cechuje i prawo. Prawo swoje reklamują Sowieci jako najbardziej humanitarne, najwyższy bowiem termin pozbawienia wolności wynosi 10 lat. Ale tuż za tem kryż inny rodzaj kary — kara śmierci przez rozstrzelanie, czyli t. zw. „wyszyszą miara nakazająca”.
Według oficjalnej statystyki sowieckiej, rozstrzelano w Z. S. S. R. 1.700.000 osób. Cyfra ta — dodać